

BADANIA

**EKSPERTYZY**

REKOMENDACJE

MARYLA KOSS-GORYSZEWSKA

# ANALIZA POLSKICH SPRAW SĄDOWYCH DOTYCZĄCYCH HANDLU LUDŹMI



**INSTYTUT SPRAW  
PUBLICZNYCH**

W polskich sądach karnych sprawy dotyczące handlu ludźmi należą do rzadkości. Od momentu funkcjonowania nowego kodeksu karnego z 1997 r., prawomocnym wyrokiem skazującym zostało zakończonych jedynie kilkadziesiąt takich spraw. Od 1997 r. w polskim prawie zaszło stosunkowo dużo zmian w przepisach dotyczących handlu ludźmi. Wpływ na ten stan rzeczy miała zarówno akcesja Polski do Unii Europejskiej w 2004 r., która zrodziła wymóg dostosowania przepisów do prawa unijnego oraz ratyfikacja dokumentów międzynarodowych (Rady Europy i Organizacji Narodów Zjednoczonych) w latach 2000. Kolejną przyczyną zmian w krajowych regulacjach prawnych jest coraz większe zainteresowanie tą problematyką, zarówno na forum krajowym, europejskim, jak i międzynarodowym, oraz jej coraz większa „widzialność” w mediach czy w dyskursie publicznym.

Jednak pomimo wzrostu zainteresowania tym zjawiskiem, rosnącej liczby publikacji prasowych na jego temat oraz szeregu zmian w prawie dokonanych w ostatnich latach, w sądach polskich nie można odnotować szczególnego wzrostu liczby postępowań karnych dotyczących handlu ludźmi. Co równie ważne, pomimo coraz częstszych doniesień prasowych czy danych udostępnianych przez organizacje pozarządowe wskazujących, że w Polsce coraz częściej mamy do czynienia z wykorzystywaniem ofiar handlu ludźmi do pracy przymusowej, w polskich sądach absolutną większość stanowią przypadki handlu ludźmi w celu prostytucji (w latach 1997-2009 w polskich sądach odnotowano zaledwie jedną sprawę karną dotyczącą handlu ludźmi do pracy przymusowej zakończoną prawomocnym wyrokiem). Poniżej wskazane zostały główne problemy dotyczące karania za handel ludźmi związane ze stosowaniem prawa przez polskie sądy wraz z przykładowymi orzeczeniami ilustrującymi te trudności.

### **Niejasna relacja dwóch przepisów (art. 204 par. 4 oraz 253 par 1) w polskim kodeksie karnym penalizujących handel ludźmi**

W ciągu ostatnich 16. lat obowiązywania przepisów nowego kodeksu karnego zaszło w nim wiele zmian, również tych dotyczących przestępstwa handlu ludźmi. Do września 2010 r. istniały dwa przepisy penalizujące to przestępstwo (art. 253 par. 1 dotyczący handlu ludźmi oraz 204 par. 4 dotyczący zwabiania osób za granicę w celu uprawiania przez nich prostytucji). Niejasna relacja tych dwóch przepisów powodowała problemy wśród sędziów z ich odpowiednią interpretacją. Jak można bowiem zauważyć, pierwszy z nich zawiera w sobie również te przestępstwa, które są określone w drugim. Najczęściej sprawcy handlu ludźmi w celu uprawiania prostytucji byli więc skazywani na mocy obydwu artykułów – 253 par. 1 oraz 204 par. 4.

Warto wskazać w tym miejscu sprawę, w której prokurator błędnie zinterpretował obydwa przepisy. W sprawie toczącej się w Sądzie Okręgowym w Lublinie w 2008 r.<sup>1</sup> w akcie oskarżenia prokurator uznał, że doszło jedynie do popełnienia przestępstwa z art. 204 par. 4 (uprowadzenie w celu uprawiania prostytucji za granicą). Tymczasem konstrukcja obydwu przepisów wskazywała, że każde przestępstwo z przepisu 204 par. 4 jest jednocześnie handlem ludźmi (art. 253 par. 1). Sędzia zwrócił uwagę na ten fakt i ostatecznie uznał, że przestępca dopuścił się złamania obydwu przepisów.

Obecnie problem ten został zlikwidowany ze względu na usunięcie przez ustawodawcę obydwu przepisów i ustanowienie jednego – art. 189a par. 1, który odnosi się wprost do handlu ludźmi.

### Problemy ze zdefiniowaniem handlu ludźmi

Kolejną trudnością, z którą borykali się polscy sędziowie do 2010 r., był brak definicji handlu ludźmi w polskim prawie. W związku z tym wielu z nich miało problem z określeniem, czy dane przestępstwo nosiło znamiona handlu ludźmi. Co prawda definicje handlu ludźmi istniały w obowiązującym Polskę prawie europejskim i międzynarodowym, jednak sędziowie bardzo rzadko odwoływali się do tych przepisów. Zamiast tego powoływali się na komentarze do kodeksu karnego i do polskiego orzecznictwa, nie zawsze stojących w zgodności z doktryną międzynarodową.

Sędziowie niekiedy rozumieli termin „handel ludźmi” odwołując się do jego wykładni literalnej. Występowanie w nazwie tego przestępstwa terminu „handel” oznaczającego transakcję może bowiem kojarzyć się jedynie z sytuacjami, w których dochodzi do sprzedaży i kupna człowieka, a więc z użyciem środków pieniężnych. Warto przypomnieć, że zgodnie z międzynarodowymi dokumentami prawnymi, jest to zjawisko dużo szersze, znacznie wykraczające poza ramy sprzedaży i kupna człowieka. Obejmuje ono bowiem również zachowania wiążące się z na przykład z uprowadzeniem czy nadużyciem władzy, bez konieczności otrzymania przez „sprzedającego” ekwiwalentu pieniężnego. Przykładem błędnego zrozumienia przestępstwa handlu ludźmi jako transakcji handlowej była sprawa tocząca się w Sądzie Okręgowym w Krośnie, w której sędzia błędnie zinterpretował rozpatrywany czyn. Sędzia wskazał, że:

*Do znamion przestępstwa z art. 253 § 1 k.k. należy „uprawianie handlu ludźmi” – przy czym termin „handlować” należy interpretować jako – kupuje, sprzedaje, zastawia, dokonuje zamiany, używa ludzi, lub dokonuje jakichkolwiek innych transakcji cywilno-prawnych (...). Z tego rodzaju interpretacji tego przepisu, jednoznacznie wynika, że musi tu z jednej strony*

---

<sup>1</sup> Wyrok SO w Lublinie z 2008 r., sygn. akt IV K 414/06.

*wchodzić w grę towar (w tym wypadku ludzie), a z drugiej strony określona cena, gdyż tego rodzaju elementy, należą do istoty transakcji cywilno-prawnych<sup>2</sup>.*

W związku z tym, że w ocenie sądu oskarżeni nie otrzymali zapłaty za kobiety pokrzywdzone w wyniku tego przestępstwa sędzia uznał, że nie można uznać go handel ludźmi. Zgodnie z zeznaniami ofiar doszło do transakcji, podczas której zostały one sprzedane, jednakże sąd nie uznał ich wyjaśnień za wiarygodne. Sąd potraktował w tym przypadku przestępstwo handlu ludźmi jako akt transakcji handlowej, co jest niezgodne z doktryną prawa międzynarodowego (a obecnie także krajowego). Handel ludźmi bowiem może, ale nie musi wiązać się z „handlem” w rozumieniu przepisów prawa cywilnego.

Innym problemem, z jakim borykali się sędziowie w związku z brakiem definicji handlu ludźmi w polskim prawie było to, czy handel ludźmi może oznaczać również handel jednym człowiekiem (w języku termin „ludzie” występuje jedynie w liczbie mnogiej). Część sędziów dochodziła do wniosku, że skoro w art. 253 par. 1 mowa jest o „ludziach”, nie można uznać za handel ludźmi handlu jednym człowiekiem. Takim przykładem było orzeczenie Sądu Okręgowego w Legnicy. Nieistniejący już przepis z art. 253 par. 1 brzmiał następująco „kto uprawia handel ludźmi, nawet za ich zgodą podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3”. W omawianej sprawie o przestępstwo handlu ludźmi została ustalona jedna ofiara, w związku z czym sędzia uznał, że:

*Mając, zatem na względzie powyższe ustalenia można z absolutną stanowczością stwierdzić, że w przypadku zachowania oskarżonej nie nastąpiło wyczerpanie znamion przestępstwa z art. 253 § 1 k.k. gdyż jednorazowy akt kupna-sprzedaży w stosunku do jednego człowieka nie rodzi odpowiedzialności karnej w myśl wskazanego wcześniej przepisu<sup>3</sup>.*

Jeszcze jeden problem związany z brakiem definicji handlu ludźmi w polskim prawie wynikał z treści art. 253 par. 1. Otóż przepis ten penalizował „uprawianie handlu ludźmi”. W języku polskim termin „uprawianie” sugeruje czynność, która trwa przez określony czas. Zasugerował się tym sędzia Sądu Apelacyjnego w Lublinie, który uznał, że:

*Jednostkowa transakcja sprzedaży człowieka czy nawet ludzi (więcej niż jednej osoby), zgodnie z przeważającymi w judykaturze i doktrynie poglądami (...) nie może być w żadnym wypadku uznana za uprawianie handlu ludźmi w rozumieniu art. 253 § 1 k.k.<sup>4</sup>.*

## Stosowanie przepisów prawa międzynarodowego przez polskich sędziów

Koleją kwestią wartą uwagi jest stosowanie przez sędziów przepisów międzynarodowych dotyczących handlu ludźmi. Co prawda, w polskim prawie karnym do września 2010 r. nie istniała definicja handlu ludźmi, ale sędziowie mieli możliwość stosowania definicji handlu

<sup>2</sup> Wyrok SO w Krośnie z 1999 r., sygn. akt II K 25/97.

<sup>3</sup> Wyrok SO w Legnicy z 2002 r., sygn. akt III K 205/01.

<sup>4</sup> Wyrok SA w Lublinie z 2001 r., sygn. akt II Ka 270/01.

ludźmi zawartych w prawie międzynarodowym. Okazuje się jednak, że sędziowie powoływali się na przepisy prawa międzynarodowego bardzo rzadko. Wynikać to może z niezajomości prawa międzynarodowego dotyczącego handlu ludźmi lub też pewnych obaw przed stosowaniem przez nich prawa innego niż krajowe.

Zdarzały się jednak przypadki, w których sędziowie w uzasadnieniach do orzeczeń powoływali się na przepisy międzynarodowe. W sprawie toczącej się w 2005 r. w Białymstoku sąd odwołał się do definicji z Protokołu z Palermo cytując ją bezpośrednio w treści orzeczenia. Przytaczając definicję handlu ludźmi zawartą w Protokole sąd skazał sprawców uznając, że:

*W przedmiotowej sprawie oskarżeni wykorzystali słabość kobiet i ich trudną sytuację materialną. Większość z nich godziła się na to, że zostały sprzedane i że będą uprawiać prostytutkę. Wprawdzie nie stwierdzono przemocy, lecz sama zgoda nie może rzutować w znacznym stopniu na obniżenie kary<sup>5</sup>.*

Zdarzały się sprawy, w których sędziowie co prawda wspominali o przepisach międzynarodowych, jednak podkreślali oni brak możliwości ich zastosowania ze względu na konieczność wystąpienia elementu „międzynarodowego” w popełnieniu przestępstwa. W jednym z przypadków sędzia wymienił kilka różnych konwencji międzynarodowych dotyczących handlu ludźmi (z 1910 r., z 1921 r., z 1933 r. oraz z 1950 r.) pisząc, że definicje w nich zawarte odwołują się wyłącznie do transakcji międzynarodowych. Sędzia nie wspominał jednak nic na temat Protokołu dodatkowego do Konwencji NZ o międzynarodowej przestępczości zorganizowanej z 2000 r. pomimo, że w czasie, gdy zapadał wyrok, w niniejszej sprawie Polska ratyfikowała już ten dokument<sup>6</sup>. Co prawda, Protokół ten ma również zastosowanie do międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, jednak sama definicja nie wspomina o tym aspekcie. Sąd pominął również obowiązującą wówczas decyzję ramową UE z 2002 r., w której nie ma zawartego obowiązku spełnienia kryterium transgraniczności w popełnieniu przestępstwa handlu ludźmi.

Pozytywnym przykładem właściwego powołania się sądu na przepisy z Protokołu dodatkowego do konwencji ONZ z 2000 r. była sprawa tocząca się w Sądzie Apelacyjnym w Białymstoku w 2006 r.<sup>7</sup>. Sąd przytoczył definicję handlu ludźmi zawartą w protokole dodając, że w niniejszej sprawie miał miejsce handel ludźmi wskazując, w jakich okolicznościach oskarżony kupił kobiety i zaznaczając, że wykorzystał ich słabości, tj. trudną sytuację materialną i życiową.

Innym wartym uwagi orzeczeniem, w którym sąd odniósł się do definicji Protokołu z Palermo był wyrok z 2008 r. z Sądu Okręgowego w Zielonej Górze<sup>8</sup>. Po zacytowaniu definicji sąd odniósł ją do zaistniałej sytuacji uznając, że przestępstwo to nosiło znamiona handlu ludźmi:

---

<sup>5</sup> Wyrok SO w Białymstoku z 2005 r., sygn. akt III K 92/05.

<sup>6</sup> Wyrok SO w Gliwicach z 2006 r., sygn. akt V K 52/07.

<sup>7</sup> Wyrok SA w Białymstoku z 2006 r. sygn. akt II AKa 299/05.

<sup>8</sup> Wyrok SO w Zielonej Górze z 2008 r., sygn. akt II K 227/05.

*We wszystkich wypadkach pokrzywdzone zostały wprowadzone w błąd, co do tego, iż jadą do Polski do pracy jako kelnerki, barmanki, na miejscu dowiadywały się, na czym faktycznie będzie ta praca polegała, były świadkami, a w niektórych przypadkach były uczestniczkami takich transakcji pertraktując niższą cenę, co było w ich interesie, następnie zabierano wszystkim paszporty, które były oddawane na ich żądanie, w ten sposób zmuszano je do odpracowania zapłaconych za nie pieniędzy. Pokrzywdzone w sytuacji, gdy znalazły się w obcym kraju nie widząc innego wyjścia godziły się na stawiane im warunki, aczkolwiek zgoda wyrażana przez nie nie ma tutaj żadnego znaczenia. Wszystko to robione było w celu wykorzystania, tj. czerpania korzyści z uprawiania przez nie nierządu.*

Jednym z nielicznych przykładów powołania się sędziów na prawo UE była sprawa tocząca się w Sądzie Okręgowym w Płocku w 2009 r.<sup>9</sup>. Sędzia wspominał o błędnym interpretowaniu przez niektórych sędziów terminu „handel ludźmi” jako transakcji cywilno-prawnej, a następnie skonstruował:

*jednakże pojęcie to nie zawęży się do transakcji o charakterze cywilnoprawnym, których przedmiotem jest osoba ludzka,*

przycytując definicję z decyzji ramowej UE z 2002 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi:

*W pojęciu tym mieści się bowiem także rekrutacja, przewóz, przechowywanie, dalsze przyjmowanie osoby, łącznie z wymianą lub przeniesieniem kontroli nad tą osobą, gdy dzieje się to przy użyciu przymusu, siły lub zastraszania, w tym uprowadzenia lub przy użyciu oszustwa lub nadużycia finansowego lub ma miejsce nadużycie władzy lub sytuacji wrażliwości, które powoduje, że osoba nie ma w rzeczywistości prawdziwego i nadającego się do zaakceptowania wyboru innego niż poddanie się wykorzystaniu lub oferowanie lub przyjmowanie opłaty lub korzyści dla uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad inną osobą do celów wycisku pracy lub usług tej osoby, w tym w formie co najmniej przymusowej lub obowiązkowej pracy lub usług lub praktyk podobnych do niewolnictwa, lub do celów wycisku prostytutki i innych osób lub innych form wykorzystania seksualnego, w tym pornografii.*

### Stosunek sędziów do ofiar handlu ludźmi<sup>10</sup>

Na podstawie analizy orzeczeń karnych dotyczących handlu ludźmi nie można dokonać wniosków dotyczących stosowania przez polski wymiar sprawiedliwości przepisów odnoszących się do ochrony i pomocy ofiarom tego przestępstwa. Sądy karne koncentrują się bowiem na wymierzaniu kar sprawcom przestępstw, ochrona ofiar nie leży wobec tego w ich

---

<sup>9</sup> Wyrok SO w Płocku z 2009 r., sygn. akt II K 159/08.

<sup>10</sup> Główne wnioski zawarte w tej części tekstu pochodzą z pracy doktorskiej „Społeczna percepcja kobiet-ofiar handlu ludźmi w celu wykorzystywania seksualnego. Analiza socjologiczna” pisanej przez Marylę Koss-Goryszewską pod kierunkiem prof. Małgorzaty Fuszary w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.

gestii. Mimo tego, na podstawie orzeczeń karnych można wyciągnąć pewne wnioski dotyczące postrzegania ofiar handlu ludźmi przez sędziów.

Analiza spraw sądowych dotyczących handlu ludźmi pozwala wskazać, że sędziowie mają instrumentalny stosunek do ofiar. Są one przede wszystkim traktowane jako źródło dowodowe w sprawach przeciwko handlarzom, na dalszy plan schodzą takie kwestie, jak ich ochrona podczas trwania procesu karnego. Poza tym w wielu sprawach ofiary postrzegane są stereotypowo. Można nawet mówić o dyskryminacji ze względu na płeć. Dominuje jeden z dwóch wizerunków ofiar: zdemoralizowanej młodej dziewczyny lub wyrachowanej prostytutki.

W wielu sprawach sędziowie podkreślają dobrowolność uprawiania prostytucji przez kobiety. Przykładem takiego traktowania ofiar jest wyrok z Sądu Okręgowego w Lublinie, którego autorka zaznaczyła, że młode dziewczęta, które padły ofiarami handlu ludźmi, chciały pracować jako prostytutki podkreślając, że *robiły to dobrowolnie*<sup>11</sup>. W innym fragmencie uzasadnienia autorka również pisze o dobrowolności podjęcia przez ofiary prostytucji:

*Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju zachowanie oznacza, że dziewczęta same «poszukiwały przygód» i wykorzystywały nadarzające się w tym względzie okazje. Należy wreszcie podkreślić, że pokrzywdzona nie zaprzeczała, aby do pracy w Niemczech pojechała dobrowolnie. Wprawdzie z jej zeznań wynika, że była zaskoczona i przestraszona tempem przygotowań i determinacją braci C. w zorganizowaniu wyjazdu, niemniej jednak z dalszych zeznań pokrzywdzonej, a także z zeznań innych świadków (...) wynika, że dziewczęta chciały pracować jako prostytutki w Niemczech.*

Sędzia nie zdawała się zwracać uwagi nawet na fakt, że pokrzywdzone były osobami nieletnimi, a w celu zmuszenia ich do odbywania stosunków seksualnych i przełamania oporu były im podawane narkotyki. Niezrozumiała jest również konstatacja sądu odnosząca się do dobrowolności wykonywania prostytucji przez młode kobiety, ponieważ dziewczętom odbierano paszporty, były pilnowane.

Sędziowie nierzadko obniżali zaproponowaną przez prokuratorów karę dla sprawców przestępstwa, jeśli uznawali oni ofiary handlu kobietami za prostytutki. Takim przykładem jest wyrok z Sądu Okręgowego w Zielonej Górze<sup>12</sup>, w którym sprawcom wymierzone zostały kary pozbawienia wolności w wymiarze od 1 roku i 6 miesięcy do 2 lat i 6 miesięcy (a więc poniżej ustawowego zagrożenia) pomimo, że byli wobec ofiar szczególnie brutalni (bili pięściami po głowie, grozili utratą życia, dopuszczali się gwałtów na ofiarach, dusili je). Sąd w tej sprawie uznał, że

*wnioski oskarżyciela o wymierzenie oskarżonym kar za poszczególne przestępstwa zgwałcenia, handlu kobietami, czy też przestępstwa rozboju, oraz o kary łączne są wygórowane, nie oddają i nie uwzględniają charakteru tych czynów a w szczególności postaw*

---

<sup>11</sup> Wyrok SO w Lublinie z 2002 r., sygn. akt IV K 415/00.

<sup>12</sup> Wyrok SO w Zielonej Górze z 2001 r., sygn. akt II K 150/99.

*samych pokrzywdzonych, wykonywanej przez nich profesji [podkr. – MKG]. Gdyby ofiarami były osoby z normalnego środowiska [podkr. – MKG] to niewątpliwie wnioski te byłyby adekwatne do popełnionych przestępstw.*

Zdarzało się, że autorzy orzeczeń odnosili się do złego zachowania czy też demoralizacji ofiar handlu kobietami, szczególnie gdy były one nieletnie. W sprawie toczącej się w Sądzie Okręgowym w Słupsku<sup>13</sup>, w której pokrzywdzonymi były dwie dziewczynki w wieku 15. i 16. lat, uzasadnienie do wyroku skazującego sprawcę rozpoczyna się właśnie od przedstawienia sytuacji jednej z nich:

*W 1999 r. Katarzyna J. nie mogła porozumieć się ze swoimi rodzicami. Dochodziło do częstych awantur, gdyż wymieniona nie uczyła się należycie, wagarowała.*

W dalszej części zaś autor orzeczenia podkreśla, że:

*Stopień demoralizacji [ofiary] jest znaczny i pogłębia się.*

Warto podkreślić, że jakikolwiek stopień demoralizacji ofiar, szczególnie biorąc pod uwagę ich bardzo młody wiek, nie powinien mieć znaczenia dla sprawy i wymiaru kary dla sprawcy.

Również w sprawie z Sądu Okręgowego w Krośnie, w której sprawca został uniewinniony od zarzutu o handel ludźmi (sprawca został przez sąd I instancji skazany za pomoc w nielegalnym przekroczeniu granicy), sąd bardzo negatywnie odniósł się do – jego zdaniem – niewłaściwego zachowania ofiar<sup>14</sup>.

*Analizując zebrany i przeprowadzony w sprawie materiał dowodowy, przede wszystkim podkreślić należy, że bezsporne jest, iż obie pokrzywdzone tj. Maria K. i Irena S. były niewątpliwie trudnymi w zakresie wychowania dziewczynami, na co złożyło się wiele czynników, a w tym m.in. środowiskowo-wychowawczych i rodzice ich mieli z nimi w tym zakresie określone problemy, nie potrafiąc, czy też nie mogąc, podjąć ich właściwemu wychowaniu.*

W tym wypadku również można mówić o nadmiernej koncentracji na cechach charakteru ofiar (dwóch dziewczynek, 14. i 15-letniej), u których sąd doszukiwał się wręcz winy za zaistniałe przestępstwo.

## Podsumowanie

Wskazane w niniejszym tekście przykłady spraw karnych o przestępstwo handlu ludźmi wskazują na trudności, na jakie napotykają polscy sędziowie w sądeniu spraw związanych z tym rodzajem przestępstwa. Jak już zostało wspomniane, część z tych problemów prawdopodobnie została rozwiązana dzięki zmianom w kodeksie karnym we wrześniu 2010 r. (ujednoczenie przepisów dotyczących handlu ludźmi oraz wprowadzenie definicji tego

<sup>13</sup> Wyrok SO w Słupsku z 2002 r., sygn. akt II K 104/01.

<sup>14</sup> Wyrok SO w Krośnie z 1999 r., sygn. akt II K 25/97.



przestępstwa). Jednak ze względu na krótki czas ich obowiązywania większość wyroków, które zapadły po tych zmianach nie jest jeszcze prawomocna. Można jednak z dużą dozą prawdopodobieństwa zakładać, że sytuacja uległa poprawie. Wskazują na to akta w jedynej uzyskanej przez Instytut Spraw Publicznych sprawie, w której wyrok zapadł już po zmianie przepisów. W sprawie tej, toczącej się w Sądzie Okręgowym w Zielonej Górze<sup>15</sup>, w której ponad 30 kobiet było zmuszanych do prostytucji, prokurator w akcie oskarżenia zacytował opartą na Protokole z Palermo nowopowstałą w polskim kodeksie karnym definicję handlu ludźmi uznając, że:

*Okoliczności przedstawione powyżej jednoznacznie wskazują, iż zachowanie A. N. wyczerpało znamiona definicji handlu ludźmi, gdyż odpłatnie przyjmowała do baru „Laguna” w Gubinie kobiety zwerbowane uprzednio w wyniku wykorzystania ich krytycznego położenia spowodowanego złą sytuacją finansową i na skutek wprowadzenia ich w błąd co do rodzaju wykonywanej w Polsce pracy i jej dochodowości. Następnie po zabranii kobietom paszportów, wykorzystywała je w prostytucji, sama czerpiąc z uprawianego przez nie nierządu, korzyści majątkowe.*

Powołanie się w tej sprawie prokuratora na definicję handlu ludźmi w polskim kodeksie karnym (oraz brak jakichkolwiek jego wątpliwości, że w tym przypadku zaistniało to właśnie przestępstwo) wskazuje na to, że wprowadzenie tej definicji doprowadziło do zwiększenia przejrzystości przepisów dotyczących tego przestępstwa. Niestety, również i w tej sprawie przedstawiciele organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości dopuścili się pewnych uchybień. Poza tym, że brakuje w tej sprawie odniesienia się do jakichkolwiek dokumentów międzynarodowych i europejskich oraz nieotrzymaniu przez żadną z ofiar jakiegokolwiek kompensaty za zaistniałe przestępstwo (pomimo, że funkcjonariusze dokonywali szacunkowej wyceny, ile praca każdej z ofiar przyniosła dochodów dla sprawczyni), to dziwić może przede wszystkim bardzo niski wyrok zaproponowany przez prokuratora, a następnie podtrzymany przez sędziego (2 lata kary pozbawienia wolności w zawieszeniu oraz grzywna, podczas gdy najniższa przewidziana za to przestępstwo kara to 3 lata pozbawienia wolności). Warto w tym miejscu podkreślić, że proceder trwał kilka lat, poszkodowanych było kilkadziesiąt (ponad 30) kobiet, zdecydowana większość z nich była wprowadzana w błąd co do charakteru pracy (miały pracować jako sprzątaczkі, kelnerki czy opiekunki) oraz to, że ofiary były zmuszane do prostytucji siłą. Zastanawiać może, czego musiałaby dopuścić się sprawczyni, żeby otrzymać choćby minimalną karę przewidzianą za to przestępstwo. Zasądzenie w tej sprawie kary poniżej ustawowego zagrożenia wskazywać więc może, że kolejny raz sędziowie i prokuratorzy udowodnili, że przestępstwa związane ze sferą seksualną oraz dotyczące kobiet, nie są przez nich traktowane z wystarczającą atencją i powagą.

Nowe przepisy w polskim kodeksie karnym prawdopodobnie więc ułatwiły organom stosującym prawo ściganie i sądenie sprawców za handel ludźmi, co niewątpliwie uznać

---

<sup>15</sup> Wyrok SO w Zielonej Górze z 2012 r., sygn. akt II K 174/12.

można za znaczny postęp w dziedzinie zwalczania tego przestępstwa. Obawy może jednak żywić stosunek prokuratorów i sędziów do ofiar, który na przestrzeni kilkunastu lat raczej nie uległ zmianie. Stosunku tego nie można bowiem zmienić poprzez nowelizację przepisów prawnych, ale poprzez zmianę świadomości sędziów, która jest zdecydowanie trwalsza i mniej podatna na zmiany.

Copyright by Instytut Spraw Publicznych 2013.



Wyłączna odpowiedzialność za treść publikacji spoczywa na autorze. Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za sposób wykorzystania udostępnionych informacji.

Projekt „Zwalczanie handlu ludźmi w Unii Europejskiej: promowanie współpracy w dziedzinie prawa i ochrony ofiar” jest finansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Komisji Europejskiej „Zapobieganie i Zwalczanie Przestępczości”.

